

CI

Poswięcony
miej

CENA PREN
miejscowych
Bocznie
Półrocznie
Kwartalnie
Miesięcznie

50

ZESTOCHOWSKI

ENNIAK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Czestochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka
listowa od god. 6-ej do 8-jej wieczorem.
Słuch, nie odpowiadaj na góry cenn. honorarjów redakcji.
Słuch, nie odpowiadaj na góry cenn. honorarjów redakcji.
Słuch, nie odpowiadaj na góry cenn. honorarjów redakcji.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na
I-szej stronie 30 k., na IV-aj 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Głosu Czestochowskiego” na
Sesowicie i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badur-**
ski (Sesowicie, hotel „Warszawski”).

Reprezentacją „Głosu Czestochowskiego” na Za-
wiercie objęta księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże
ogłoszenia do „Głosu Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Głosie Czestochowskim” i ogło-
szenia w Rakowie przyjmuje
pan **J. Kolasinski**.

Hurtowy Skład
Stow. Spożywczego „Obrona”
I Aleja Nr 10, Telefon Nr 117.
Zawiadamia P. p. kupców, że nadeszły świeże transporty towarów na sezon
świąteczny.
Drożdże zawsze świeże na składzie.

LEKARZ WETERYNARYI
powiatu Czestochowskiego
Mieczysław Baranowicz
Teatralna 38.

Lekarz-Dentysta S. Gutman
3 Aleja d. Waligórskiej Nr 53.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 i od 4—8 po poł.
Leczenie, plombowanie, wyjmowanie i czyszczenie
zębów. Wstawianie sztucznych zębów na kauczuku
i złocie z podniebieniem i bez. System leczenia
bez bólu.
409—0—3

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
I Aleja Nr 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład
apteczny p. Neufelda, telefon Nr 108.

Instytut gimnastyki i fechtunków
St. KIFFERA, w Tivoli
Gabinet masażu gimnastyki leczniczej, leczenie
skrzywień kręgosłupa, łopatek i t. p. 2 Aleja 80.
12—9

A. K. Greene.
Zbrodnia w Grammercy Park.
(Dalszy ciąg).

O godzinie 10 wyszłam z biblioteki, opu-
szczając miłe towarzystwo pana Stone, który
koniecznie chciał mi pomagać w zajęciu i u-
dałam się do pokoju miss Oliver. Przy drzwiach
spotkałam dozorczynię.

— Zapewne chce ją pani zobaczyć?—po-
wiedziała. — Spl, ale ma sen niespokojny. Je-
czy prawie bezustannie, ale to nie jest cierpie-
nie fizyczne. Od czasu do czasu zrywa się
nagle i zaczyna mówić. Posłuchaj pani.

Nadstawiam uszu i oto co usłyszałam:
— Nie chcę żyć, doktorze, nie chcę żyć
Na co te próby wyleczenia mnie?

— Wciąż to samo powtarza. Prawda, że
to bardzo smutne?

— Musiałam przyznać jej słusność. Zapy-
tałam się jednak, czy młoda dziewczyna nie
miała racji, przyzywając śmierci, jako wyzwolenia.

Nazajutrz, o wczesnej godzinie, znalazłam
się znów przy łóżku miss Oliver. Odrzuca spo-
strzegłam, że miała się lepiej. Gorączka ja
opuściła, a wyraz twarzy miała spokojniejszy.
Był jednak napiętnowany niejakim podniece-
niem i nie łatwo mi było wytrzymać jej wzrok,
gdy mnie zapytała, czy to dziś mają przyjść po

TEATR NOWOŚCI
(KINEMATOGRAF)
dziś i dni następnych
nadmierzają interesujący program.
(Patrz ogłoszenie na str. 4-jej).

KALENDARZYK.
D. 10 Kwieńnia.
*Imiona chrześcijańskie: dziś Ezechiela Pr. m. jutro Le-
ona Wielk. P. W. D. K.*
Wschód słońca: godz. 5 m. 18, zachód godz. 6 m. 46.
Przybyło dnia: 5 godzin 34 minut.
*Wiadomości historyczne: 1500. Pożar zamku królew-
skiego w Krakowie.—1632. Gustaw Adolf wchodzi do
Augsburga.—1818. Ukaz o polepszeniu bytu włościan.*

Przesilenie
gabinetowe.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość o prze-
sileniu gabinetowem, poniekąd przewidzianem,
a wywołanem zatargiem językowym z Czecha-
mi. Zwracaliśmy już uwagę na naprężoną

nią i czy pozwoli ją widzieć się z miss Al-
thorpe, zanim ją uprowadzą.

Ponieważ nie była jeszcze w stanie opu-
ścić łóżka, łatwo mogłam odpowiedzieć na jej
pierwsze pytanie. Ale za mało wiedziałam o
zamiarach pana Gryce, aby dać odpowiedź na
drugie. Byłam słodką dla tej cierpiącej ko-
biety, bardzo cłódką, słodsza nawet, niż przy-
puszczała, że mogłam być dla osoby, mającej
tak bliski związek ze zbrodnią.

Zdawała się przyjmować moje tłumaczenie
z taką łatwością, jak przyjęła moją obecność.
Zdziwiona byłam, że nazwisko moje nie wywie-
ra na nią żadnego wrażenia.

— Miss Althorpe była tak dobrą dla mnie
że chciałam jej podziękować. Z całego serca
radabym jej podziękować—mówiła, gdy się z
nią zęgnalam.—Nie wie pani, kogo ma zasłu-
bić?—zapytała wstrzymując mnie.—Serce ma
tak kochające, a małżeństwo jest tak okropną
loterią!

— Okropną?—powtórzyłam.

— Czy nie okropną naprawdę? Oddać
mężczyźnie całą duszę, a w zamian otrzymać...
Ale nie trzeba, aby o tem mówiła... Nie po-
winnam nawet myśleć... Powiedz mi pani, czy
on jest dobry? Czy on będzie z nim szczęśli-
wa? Wprawdzie nie mam prawa pytać się o
to, ale moja dla niej wdzięczność jest tak wiel-
ka, że życzę jej wszelkiego szczęścia i wszyst-
kich rozkoszy.

— Miss Althorpe zrobiła dobry wybór—

sytuację, która zaostrzyła się jeszcze bardziej,
na skutek słów ministra sprawiedliwości Klei-
na, który w komisji budżetowej oświadczył,
iż, ze względu na zasadę niezawisłości sędziow-
skiej, nie może wpłynąć na salutowanie sprawy
językowej w sądach, która musi być uregulo-
wana w drodze ustawodawczej.

Już podczas przemówienia dr. Kleina po-
stowie czeszy opuścili gremjalnie salę posie-
dzeń komisji i udali się razem z ministrami
czeskiimi na naradę, na której uchwalili gło-
sować przeciw budżetowi.

Prezes ministrów, baron Beck, udał się
w południe na dłuższe postuchanie do cesarza
i przedstawił mu bardzo trudną sytuację, wo-
bec czego nie będzie mógł przeprowadzić kon-
tyngentu rekruta w krótkiej przedsięwziętej
sesji parlamentu.

W parlamencie obiegała niedawno wieść,
że ministrowie czeszy podadzą się do dymisji.
Zbiera się teraz czeski klub narodowy na ple-
narne posiedzenie, na którym zapadną ostatecz-
ne uchwały. Równocześnie z czechami obra-
dowali postowie niemieccy, którzy, ze wzglę-
dów taktycznych, wyrazili również niezadowo-
lenie z oświadczenia dr. Kleina, zarzucając mu,
że zupełnie niesłusznie wyraził naganę dla sę-
dów niemieckich.

Prasa czeska w Pradze przedstawia sy-
tuację jako bardzo naprężoną. „Cas” zapowia-
da przesilenie całego gabinetu, a „Narodni Li-
sty” mówią, że w razie ustąpienia gabinetu
bar. Becka, przyjdzie do władzy gabinet urzę-
dniczy, który będzie rządził na podstawie par.
14.

Rozdzielenie w kołach czeskich tłumaczy
korespondent wiedeński krakowskiego „Czasu”,
jak następuje:

Podobnie jak sędziowie niemieccy, pomi-
ając rozporządzenie Stromayera, nie chcą
przyjmować podań czeskich, tak z drugiej
strony sędziowie czeszy, wbrew rozporządze-
niom, wprowadzili język czeski. Tam, gdzie

odpowiedziałam.—Niema człowieka równego pa-
nu Stone.

Odpowiedziała mi westchnieniem, które mi
się w seron odbiło.

— Będz się z nią modlić—wyszeptala —
to będzie moim celem w życiu.

Nie miałam na to odpowiedzieć. Wszystko
co robiła i mówiła ta młoda dziewczyna, było
tak niespodziane i tak widocznej prostoty, że
mimowolny czułam do niej pociąg. Żal mi jej
było szczerze, a jednak nie śmiałam jej radzić
aby wyznała prawdę, żeby nie opóźniać jej wy-
zdrowienia. Ograniczyłam się na oświadczeniu
kilku wyrazów sympatji i zachęty i poleciłam
ją staraniom dozorczyń.

Nazajutrz zjawił się pan Gryce.

— Czy pacjentka pani lepiej się czuje?

— Dużo lepiej—odpowiedziałam wesoło.

Dziś po południu będzie mogła wyjść.

— Bardzo dobrze, prowadź ją pani na dół
o wpół do czwartej, będę oczekiwał w powozie
przed domem.

— Obawiam się nieprzyjemnych na-
stępstw, ale ją przyprowadzę.

— Pani zaczyna się ją lubić, miss Butter-
worth. Strzeż się pani! Straciisz zimną krew,
jeżeli pozwolisz opanować się sympatji.

— Bah! mam mocną głowę—odpowiedzia-
łam—o co do sympatji, jestem pan nią przepie-
niony, kochany panie. Dobrze zauważyłam pań-
ski wzrok. Kiedy wczoraj na nią patrzyłam.

— A taki taki mówny teras o moich o-
czach.
(D. c. n.)

Wykonywa: pomnik. Ugrzy, portajs, olaz-e, ro-oloy przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła, echo-
dzące, od najwyższych do najniższych, pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagraniczo-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rebi modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w miejscowościach natolegających, informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Casy przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski
Kruszyński i Proszowski w Czestochowie,
Kruszyński i Proszowski
Aleja III dom własny.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Czestochowie, Telefon Nr 1.

Cement fabryki „Ła z y”
poleca na sezon budowlany po cenach fabrycznych.

sąd powiatowy jest w obrębie czeskiego sądu obwodowego, rzecz odbywa się bez protestu i faktycznie urzęduje się na wewnątrz po czesku, ale inaczej rzecz się ma tam, gdzie powiatowy sąd czeski ma nad sobą niemiecki sąd obwodowy. Tak więc sąd powiatowy w Łunach w sprawie służbowej zwrócił się do obwodowego w Gniewinie w języku czeskim. Sąd w Gniewinie nie tylko podania nie przyjął, ale wdrożył śledztwo dyscyplinarne. O tam otrzymał czeski minister, Prasek, wiadomość telegraficzną, którą zakomunikował posłom i to spowodowało rozdźwięk. Wszystkie stronictwa, oprócz Czechów, są zdania, że do porozumienia ostatecznie dojdzie, może w ten sposób, że rząd zobowiąże się do szybszego przedłożenia ustawy językowej. Nad dojdziem do skutku porozumienia pracują wszyscy. Na razie panuje wszakże taki smęt, że trudno się zorientować, gdyż jedna i druga strona udaje rozgoryczenie większe, niż rzeczywistość istnieje. Wiadomość o wystąpieniu Czechów z większości i o dymisji czeskich ministrów podaje nawet półurzędowy „Fremdenblatt“.

Notując pogłoskę o ewentualnej dymisji ministra Kleina, „Neue Freie Presse“ wywodzi nie bez słuszności—że dymisja ta nie zmieniłaby w niczym położenia. Jeżeli do zgody nie przyjdzie, byłaby raczej prawdopodobną dymisją całego gabinetu. Czesi przypuszczają możliwość koalicji czesko-polsko-chrześcijańsko-społecznej, na której czeskie stanęłyby jako minister hr. Franciszek Thun.

Wszystkie wiadomości brać należy tylko jako wyrazy sytuacji chwilowej, nie przywiązując do nich innej wagi, jak do kombinacji politycznej. Przesilenie jednakże stanowczo istnieje.

Z dnia powszedniego.

-7-

O rz. Wartę.

Dla każdego obcego przybyśza dziwnem się wydaje, że Częstochowa, leżąc nad rzeką Wartą, nie korzysta z jej dobrodziejstw.

Mieć tu rzekę i nie korzystać z niej zupełnie, kłopotować się o studnie, wierząc głęboko, aby otrzymać zdadną do użytku wodę—to doprawdy niesłychane.

Faktem jest przecież, że mieszkańcy Częstochowy pamiętają czasy, gdy korzystali z wody rzecznej, z powietrza przesyconego świeżością, z rzecznej kapiełi.

Obecnie od wielu lat dar ten, którym nas przyroda obdarzyła, został przez pewną liczbę fabryk swoimi nieczystymi odpływami zatruty, i to do tego stopnia, że najmniejsze żyłtako w nim utrzymać się nie jest w stanie, podczas gdy dawniej Warta całą okolicę zasilała rybami.

O oczyszczeniu Warty trzeba pomyśleć raz poważnie. Niechaj przykładem posłuży Zgierz, w którym oczyszczaniem Bzury zajęła się specjalna komisja techniczno-sanitarna, która udała się na miejsce w celu zbadania sprawy i zarządzenia odpowiednich środków, tudzież skontrolowania, czy fabrykanci zgierscy postąpili zgodnie z rozporządzeniem władz odnośnych.

Niechaj więc zajmie się tem przedewszystkiem komisja sanitarna, która podobno istnieje w naszym mieście...

Kronika miejska.

Z Rakowa. Z najzupełniej wiarogodnego źródła otrzymujemy informację, że tow. zakł. metalowych B. Hantke wakuje obecnie dwa stanowiska, a mianowicie dyrektora fabryki warszawskiej oraz pomoc. głównego inżyniera w hucie „Częstochowa“ powierzył inżynierom polakom pp. Jaworskiemu i Fabjańskowskiemu, którzy obowiązki swe obejmują z dniem 1-ym p. mies.

Zdźczenie. W dniu wczorajszym nad wieczorem przebiegało obok młodocystni Staszewskiego przy ulicy Humbertowskiej dwóch starszych ludzi i trzeci młody chłopak i zamiasł iść drogą, szli po konicy, należące do Staszewskiego. Kiedy kuzyn Staszewskiego, Julian Bernhardt zwrócił im uwagę, żeby nie wydeptywali konicyzny a szli drogą, jeden ze starszych wydobyl rewolwer i dał 2 strzały w kierunku Bernhardta, na szczęście chybiały. Po czym wszyscy trzej zbiegli w stronę stacji herbkiej.

Samobójstwo. Wczoraj nad ranem za Rudnikami str. Dr. Z. W.-W. znaleziono na placie zabitego przez pociąg człowieka, który przypuszczalnie rzucił się pod przejeżdżający

pociąg. Zabity był mieszkańcem gminy Żytno, p-tu noworadomskiego, nazwiskiem Andrzej Siwek lat 33. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Śmiertelne przejeżdżanie. Onegdaj o godz. 7 i pół wieczorem na 214 wlorcie pociąg towarowy N 188 przejechał na śmierć 64-letnią kobietę Elżbietę Pawłowską stałą mieszkankę m. Warszawy, która poniosła śmierć na miejscu.

Ujęcie bandyci. W zeszły czwartek jeden z kupców udał się do Kłomnic w celu zakupu bydła. W drodze napadł na niego 6 drabów i poczęło go rewidować. Nagle nadjechał wóz, — bandyci myśląc że są to również kupcy, poczęli zdaleka wołać: „ręce do góry!“ Tymczasem na wozie znajdowali się żołnierze którzy zeskoczyli i schwytali napastników.

Napad bandyci. Pomiedzy Żarkami i Myszkowem kilku bandytów napadło na kupców z Żarek i pod groźbą rewolwerów odebrało im 9,000 rb. Dwóch kupców porańono śmiertelnie, wczoraj nieszczęśliwi zmarli.

Bandytyzm. Onegdaj do mieszkania Tomasza Jędrzyszcaka gm. Lipie wtargnął jakiś człowiek, który zadawał się c.los nożem w pierś, odebrał mu 95 rb. i zbiegł. J. odstawiono do szpitala.

Napad. Na przechodzącego o godz. 7 i pół wieczorem obok zakładów chemicznych p. Zachasa niejakiego Peltza napadło dwóch ludzi, którzy poczęli do niego strzelać z rewolwerów. Peltz zdołał zbiec.

Koncert pr. L. Wawrzynowicza. Koncert śródowny pr. L. Wawrzynowicza rozpoczął pogadanką o fortepianie, jako instrumencie. Prelegent mówił o rozwoju techniki fortepianowej, o wpływie kompozytorów na rozwój techniki i literatury fortepianowej—począwszy od Baya, Mozarta, Bethovena—skończywszy na nowoczesnych pianistach: Hamburgu, Raulu Pugno i Paderewskim.

Pr. Taube odegrał koncert Mendelsohna, składający się z trzech części: 1) Alegro, 2) Andante, 3) Presto—fantazję Gounoda, Sarassatiego i wiele innych kompozycji—pokonywając trudności techniczne z niesłychaną łatwością, celując w prowadzeniu subtelnych cantileny.

Pianista Weński odegrał z mistrz. Scherzo Chopina.

Chór dzieci pod kierunkiem L. Wawrzynowicza, aczkolwiek nieliczny, śpiewał dziarsko i zgodnie, cieniając odpowiednio.

Głos p. Powiadowskiej brzmiał bardzo sympatycznie—p. P. odpiewała „Flisaków“ z chórem oraz nader udatne kompozycje do śpiewu p. L. Wawrzynowicza.

Koncert nosił cechy istotnie artystyczne. Widać na nim było rękę doświadczonego i pewnego swych środków muzyka—pedagoga.

Na „Kropie mleka“. Koncert na „Kropie mleka“ odbył się do niedzieli nadchodzącej. Oprócz sił artystycznych, uczestniczących w koncercie, które wymieniliśmy wczoraj, wystąpi w koncercie młody i nader obiecujący skrzypek p. Zygmunt Schwarzenstein, rodem z Piotrkowa, uczeń i wychowaniec Tadeusza Hanickiego, z Kamieńca Podolskiego.

P. Schw. koncertował z powodzeniem w sobotę ubiegłą w Sosnowcu.

O koncercie tym pisze nasz korespondent:

„P. Schwarzenstein jest wirtuozem skrzypcowym, który fenomenalną techniką i prawdziwie mistrzowskim panowaniem nad instrumentem, głębokie na słuchaczach wywarł wrażenie.

Na program jego koncertu złożyły się najpiękniejsze utwory literatury skrzypcowej. W najczystym trudnościami koncercie Goldmarka, w fantazji „Otello“ Ernsta, w motto perpetuum Paganiniego, w mistycznej legendzie Bohma, wykazał artysta moc głębokiego uczucia, poezję w frazowaniu, nieskazitelną intonację, jednakowo szadziwającą w oktawach i sextach, jednakowo—w tercjach i decymach na całej skali skrzypcowej“.

Niepowszednia ta siła artystyczna będzie niewątpliwie atrakcją koncertu na „Kropie mleka“, który zapowiada się jaknajlepiej.

Dzisiaj podobno niewiele pozostało biletów,—a zatem spieszyć się należy z ich nabyciem.

Z Sosnowca.

Zabójstwo. Wczoraj rano o godzinie w pół do dziesiątej tuż za domami familijnymi fabryki Dietla został zabity fabryczny dozorca policyjny Józef Tefanow i 84 i towarzyszący mu młody strażnik Bożek I. 25. Zawiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce dopiero po upływie pół godziny i zastała już stygnące zwłoki. Dozorca otrzymał postrzał w płeć i 8 w głowę, strażnik kilka kul w głowę, tak że mózg wypłynął. T. odwieziono do domu, strażnika do trapiarni. Sprawcy zbiegli.

Z powodu tego wypadku odbywały się na ulicach rewisje, nikogo jednak nie aresztowano.

Wydał się z kraju. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora piotrkowskiego, został skazani na wydalenie z kraju na lat 3 Antoni Stepień, Andrzej Klimczyk, Antoni Endryczek, Jan Gruszczyński, Teofil Musiol, Paweł Zajac i Mikołaj Kokoszko za agitację przeciwpaństwową pomiędzy robotnikami i zbieranie składkę na cele rewolucyjne.

Za przejęcie granicy. Aresztowano mieszkańca gminy Ruda Maliniecka powiatu końskiego, Franciszka Cala l. 24.

Za powrót do kraju bez pozwolenia władzy gubernialnej został skazany Stanisław Nowakowski na 3 miesiące więzienia i powtórne wydalenie z granic Królestwa Polskiego.

Aresztowania. Wczorajszej nocy policja aresztowała kilkunastu ludzi w różnych dzielnicach miasta; aresztowanych osadzono w areszcie miejskim.

Strzały. Wczoraj wieczorem o godz. 8 ej powracali na Czeladź p. Stefan Dzienkowski. Gdy D. wszedł do lasu ludzie jacyś dali kilka strzałów, które chybiły.

Kradzież. Nocy onegdajszej zakradli się złodzieje do mieszkania Feliksa Wackiego na Niemcach, operowali przeszło godzinę i zabrali różne rzeczy wartościowe poczem zbiegli.

Z Łodzi.

Sąd okręgowy wojenny rozpatrywał dziś w Łodzi sprawę Władysława Szadkowskiego, Marcina Molkego i Władysława Berczyńskiego, oskarżonych o zabójstwo d. 15 lipca r. z Jana Kozina b. strażnika na ul. Marysińskiej. Sąd skazał wszystkich trzech na karę śmierci przez powieszenie.

Dzisiaj w południe w fabryce dekstryny Wilhelma Manasse przy ul. Włoczańskiej nastąpiła eksplozja zbiornika parowego. Monter Wilhelm Gutin został zabity na miejscu; bednarza Antoniego Motewiewskiego, silnie poparzonego, odwieziono do szpitala.

Z Warszawy.

Zapis. Zmarły Robert Ponsé de Sandons ofiarował rb. 300 na szpital św. Józefa w Między, pow. Mińsko-Mazowiecki.

Ubezpieczenie kasjerów. Na zebraniu członków zarządu m. Warszawy, podniesiono wczoraj projekt ubezpieczenia kosztem magistratu wszystkich kasjerów miejskich, zwłaszcza zaś tych, którzy są płatnikami po za obrębem magistratu i narażeni są na napady bandyckie.

Kolejnia dla umysłowo chorych żydów w Otwocku już wkrótce zostanie otwartą. Tydzień temu rozpoczęto w wybudowanym pawilonie roboty techniczne (ogrzewanie centralne, kanalizacja, oświetlenie elektryczne), które w przeciągu 6 tygodni mają być ukończone, tak iż jest wszelka nadzieja, że zakład z dniem 1 czerwca zostanie do użytku publicznego oddany. Jak wiadomo, na razie wybudowano jeden tylko pawilon, dla mężczyzn o 40 łóżkach. Spodziewać się jednak należy, iż społeczeństwo nie poskapi w dalszym ciągu swych ofiar i umożliwi tym sposobem zarządowi T-wa budowę następnych pawilonów. O ile stysłysli, jeden ze znanych finansistów i filantropów przyszedł wystawić własnym kosztem drugi pawilon dla kobiet, o ile zarząd warszawskiej gminy żydowskiej zgodzi się wnieść corocznie do swego budżetu 10,000 rb. na utrzymanie chorych tego pawilonu.

Różne.

O praktykę dla studentów. Zarząd politechniki w Kijowie zwrócił się listownie do niektórych zakładów przemysłowych w Królestwie i do zarządu kolei nadwiślańskich prosząc o przyjęcie poleconych przez niego (studentów na praktykę wakacyjną; zarząd przypomina przymtem, że wielu b. słuchaczy politechniki warszawskiej przeniosło się do Kijowa.

Samorząd w Królestwie. Czasowa kancelaria general-gubernatora warszawskiego w Petersburgu zażądała z Warszawy informacji dodatkowych w sprawie przyszłego samorządu w Królestwie Polskiem. Według wiadomości prywatnych opracowanie projektu samorządu zostało przyspieszone z tego względu, aby projekt wyłączenia z Królestwa Polskiego Chełmskiego był rozpatrywany równocześnie z projektem samorządu w Królestwie. Wniesienie pod obrady odradu tych dwóch projektów ma na celu osłabienie wrażenia przynębiającego, jakie może wywrzeć wśród społeczeństwa polskiego ewentualna uchwała Izby państwowej o wyłączeniu Chełmszczyzny.

Boże zbaw Pruski! Izba karna w Krotosynie jednego z polskich zegarmistrzów skazała na 80 marek kary za napisy na broszkach i szpilkach krawatowych „Boże zbaw Polskę“.

Jedną z gazet niemieckich miejscowych rad wobec tego przedsiębiorcom polakom, aby umieszczać lepiej napływ „Boże zbaw Rusy”, gdyż żaden kraj w obecnej chwili nie znajduje się w większej potrzebie błagać Boga o pomoc jak Prusy.

Skradziony spadek.

W pięknej swej willi pod Neapolem cieszył się jeszcze przed rokiem stary szlachcic Alfred Montforte, książe Laurito, spokrewniony z całą wysoką arystokracją włoską, złotymi promieniami słońca nad zatoką Partenopy. Nagle zmarła mu żona, wierna towarzysząca jego życia. Ten cios wywalił na starego bardzo fatalnie. Popadł w melancholię, stał się zamkniętym w sobie, a nasrój ten spotęgował się jeszcze, gdy ni stąd ni zowąd pewnego dnia zmarła jego stara i wierna gospodyni.

Stary arystokrata, którym opiekował się tylko jeszcze stary i zaufany służący, Salvatore Sicilliani, poświęcił się modlitwie i kościołowi. Dla nieszczęśliwego przyjemne były tylko odwiedzin niesłychanie uprzejmego zakonnika brata Walerjana z zakonu św. Paskala, który w końcu zagięł na dobre w zamku.

W listopadzie roku zeszłego książe pożegnał się z tym światem, co spowodowało powrót wesołych spadkobierców, przebywających dotychczas po zagranicami kraju. Zdumienie ich było wielkiem, gdy kasę znaleźli pustą. A przecież wiedzieli doskonale o tem, iż klejnoty rodzinne, przechodzące z pokolenia na pokolenie, warte są przynajmniej 300.000 lirów. Utrata tych starych zabytków była dla spadkobierców bardzo przykra, ale chcieli uniknąć przykrości, które spowodowałyby zwykłe dochodzenia policyjne i nie zrobili doniesienia.

Władza przecież dowiedziała się o tej sprawie i zajęła się nią w interesie dobra publicznego z całą gorliwością. Wkrótce wyszło na jaw, że w banku Rognoni zastawiono naszyjniki z pereł i brylantów. Co prawda nie były one tyle warte, ile się spodziewano, ale przecież trzeba było przekonanie, skąd one pochodzą. Pokazało się, iż zastawił je jakiś mnich z zakonu św. Paskala i wziął na to 120.000 lirów. Opis tego człowieka wskazywał na brata Walerjana.

Gdy się odano do klasztoru, ptaszka już w nim nie było. Przeor zapewniał, iż brat Walerjan otrzymał wskutek choroby urlop i wyjechał niewiadomo dokąd. W celu jego nie znaleziono nie podejrzanego. Wpadł on jednak sam w ręce policyj, gdy, nie przeczuwając nie złego, przechadzał się spokojnie po Via Partenope. Zeznania jego były szczególniejszego rodzaju.

Klejnoty podarował mu książe na kilka dni przed śmiercią, a papiery wartościowe otrzymał stary stuga za wierną i nieskazitelną służbę. Klejnoty dlatego tylko zostały zastawione, ponieważ służący nie wiedział, co począć z papierami, a pragnął koniecznie posiadać gotówkę. Brat Walerjan zastosował się do jego życzenia, a gdzie ten wierny stuga teraz się znajduje, tego on naturalnie nie wie.

Sledztwo wykazało jednak, że brat Walerjan od 12 marca mieszkał w hotelu „Rosja” jako Robert de Angelis. Zniknięcie służącego, szybka śmierć żony, gospodyni i samego księcia nasuwa przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia z niezwykle zbrodnią. Brat Walerjan znajduje się tymczasem pod kluczem.

Z Rady Państwa.

Petersburg 8 TAP.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 2 m. 10.

Przewodniczy Akimow.

Na ławach ministrów zajmuje miejsce minister spraw zagranicznych, w łóż dyplomatycznej obecny poseł japoński.

Sekretarz państwowy odczytuje wykaz projektów ustawodawczych, które uzyskały sankcję Monarza.

Na porządku dziennym dyskusja nad referatem komisji finansowej w sprawie uchwalonego przez Dumę projektu ustawy o zamianach cesarskiej misji rosyjskiej w Tokio na ambasade.

Głosu nikt nie zabiera, wobec czego Rada przechodzi do szczegółowego czytania projektu, który przyjęty zostaje bez zmiany i bez dyskusji.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy w sprawie wprowadzenia języka polskiego w seminarjach na Ruś chłopską.

Przemawiał posł. Kobylański, hr. Tysskiewicz.

Zwolennicy zupełnego odrzucenia projektu proponują, zdaniem posła hr. Korwin-Mielewskiego, faktyczne unicestwienie ustawy z d. 6 czerwca i 27 października 1905 r. Projekt omawiany nie postanawia żadnych nowych norm, rząd prosi w nim jedynie instytucje n-stawodawcze, ażeby, w celu wprowadzenia w życie prawa już istniejącego, wyraziły zgodę swoją na ustanowienie kilku posad i wyasygnowanie niezbędnych na to środków.

(dok. nast.)

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg, 9 go.

Posiedzenie zostaje otwarte o godz. 11-tej rano.

Przewodniczący Chomiakow.

W łóży ministrów zasiada głównozarządający urządzeniem rolnem. Prezes ogłasza wniosek 39 posłów do Dumy o wyznaczeniu ostatniego przed świętami posiedzenia Dumy na 17 b. m., następnie komunikuje, że ogólnemu posiedzeniu Dumy przekazano 50 projektów prawa; ponieważ zatrzymywanie spraw nie ma miejsca w komisjach, lecz na zebraniach ogólnych—prezes proponuje wyznaczyć ostatnie przed świętami posiedzenie Dumy w poniedziałek Wielkiego tygodnia.

Głosowaniem Duma odrzuca wniosek 39-clu.

Ogłaszają sprawy bieżące; projekt prawa o kontyngencie rekrutów przekazuje się komisji obrony państwowej; bez dyskusji przyjmuje się w drugim czytaniu projekt prawa o porządku obrachunku i terminu wniesienia 5 proc. podatku dochodowego od kapitałów pieniężnych.

Drugie czytanie projektu prawa o warunkach uwalniania, zostaje wycofane z porządku dziennego, z powodu wniesionej nowej poprawki.

Na porządku dziennym referat komisji budżetowej w sprawie budżetu stadniny państwowej.

Referuje hr. Urusow. Najważniejsze pragnienia komisji zmierzają ku ujednoliceniu działalności głównego zarządu stadniny państwowej z głównym zarządem urzędów rolnych; we wszystkich krajach europejskich, za wyjątkiem Niemiec, zarząd stadniny państwowej jest jedynie departamentem ministerstwa rolnictwa. Ujednolicenie takie nie wpłynęło by bynajmniej ujemnie na instytucję, natomiast potrzeba by było znacznie mniejszego sztabu urzędników. W końcu mówca stawia formułę przejścia do porządku dziennego.

Porucznik Zdanowicz jest innego zdania, dowodząc, że zarząd stadniny winien być instytucją samodzielną; podstawą takiego pojęcia służy dwójakość zadań spoczywających na zarządzie stadniny państwowej. 1-o popieranie rozwoju koni pod względem dla zapotrzebowania armii, 2-do kwestji udoskonalenia gatunku koni roboczych, bez czego nie jest możliwy postęp w przemyśle gospodarstwie rolnym. Dalej mówca dowodzi, że porównanie z innymi krajami nie może mieć miejsca, gdyż Rosja pod tym względem znajduje się w położeniu wyjątkowym.

Berezowski jest zdania, że zarząd stadniny winien mieć jedynie na względzie rozwój koni rasowych nie roboczych, których wysoka cena nie jest dostępną stadninom prywatnym. W imieniu partji kadetów mówca oświadcza, że totalizator jest wielkiem złem, przyczem zwraca uwagę, że dochody totalizatora w ciągu lat 6-ciu wynoszące 2 milj. rb. nie zostały zamieszczone w budżecie.

Rozanow podkreśla niesłychanie wysoką cenę koni, przyczem orzeka, że trudniwo nie mogą aprobować budżetu.

Wojłosznikow, w imieniu socjal-demokratów, oświadcza się za skaśowaniem zarządu stadniny i przekazaniem funkcji jego zarządom miejskim, opartym na szerokich demokratycznych zasadach (ś m i e c h).

Następuje przerwa. Posiedzenie zostaje wznowione o g. 2 m. 10.

Dalszy ciąg dyskusji w sprawie budżetu zarządu stadniny państwowej. Po mowie ks. Urusowa, dyskusja zostaje wyczerpana. Przyjmuje się formuła pojednawcza przejścia do porządku dziennego.

Następnie Duma przechodzi do rozważania budżetu według porycji. (d. n.)

Telegramy.

Petersburg 9 TAP. Naczelnik miasta skazał redaktora „Kraju” B. Kutylowskiego na 500 rb. kary za wydrukowanie artykułu p. t. „Petersburg dn. 20[...]

Tawrl 9 w. Na 64-letniego właściciela domu Miliona w Maringen, napadł w mieszkaniu nieznany złoczyńca i uderzeniami w głowę śmiertelnie zranił, poczem zawlokł mniemanego trupa na górę ze sianem, przeszedł następnie cały dom i zabrawszy 200 marek uciekł. Później znaleziono napadniętego ciężko poranionego i bezprzytomnego.

Lizbona 9 w. Dziennik „Globe” zapewnia, iż stan zdrowia młodego króla pozostawia wiele do życzenia, jakkolwiek doniesienia urzędowe temu przeczą. Król nie przyszedł do siły po ataku nerwowym jaki dostał podczas królobjstwa.

Washington 9 w. Rząd amerykański postanowił w tym tygodniu wysłać 2,500 robotników na Filipiny, aby przyspieszyć roboty fortyfikacyjne na wyspie Corregidor.

London 9 w. W teatrze „Empire” spadła z galerji kobieta nazwiskiem Strider, na dwie panie siedzące w krzesłach parterowych. Strider doznał ciężkich pokaleczeń, drugie dwie panie lżejszych.

Zamachy.

Charków 9 TAP. Na progu domu w zaułku Pawłowskim wybuchła bomba, raniąc kobietę i 4 dzieci.

Walka z opjum.

Pekin 9 TAP. Bogdyhan rozkazał zorganizować specjalną instytucję złożoną z 4 dygnitarzy pod przewodnictwem księcia Guna celem kontroli nad wykonywaniem przez dygnitarzy i urzędników prawa zakazującego palenia opium. Ma być zorganizowany w przeciągu miesiąca specjalny komitet z udziałem najlepszych lekarzy Chńczyków i cudzoziemców, który opracowuje przepisy handlu opium i przedstawi je koronie. Na uposażenie komitetu wyznaczono 30,000 liangów jednorazowo i po 60,000 liangów rocznie. Nowa in stytucja będzie posiadać bardzo rozległe prawa.

Policja—złodziejami.

London 9 w. Popłoch panuje w Filadelfii, ponieważ okazało się, że policja tamtejsza należy w większej części do szajki włamywaczy, ślepiących ostrach w mieście. Wielu oficerom policyjnym wytoczono śledztwo, 3 złożono z urzędu natychmiast, 4 urzędników uwieziono i nie wypuszczono na wolność nawet za poręką, 1 z nich poczynił dosyć obszerne zeznania.

Sprzeniewierzenie.

Wiedeń 9 w. | Sprzeniewierzenie wykryto w Vacunac Oil Company; zarządzający o działy greckiego Geissler uciekł skradłszy przeszło 100,000 koron.

Zbrodnia w obłąkaniu.

Elwaugen 9 w. 16-letniego ucznia rzem. Kaspara Muelera przydybało 2 chłopców, gdy w lesie Schreischenskiin rozkrawał zwłoki 15-letniego syna wyrobnika Hieberta. Posprzeczawszy się w niedzielę z Hiebertem na przełazach, zadusił go i ukrył w lesie. Prawdopodobnie popełnił zbrodnię w przystępie obłąkania, którego objawy okazywał jako dziecko.

Skompromitowani.

Bukareszt 9 w. 800,000 gila nabojoyowych skradziono ogółem z zapasów państwowych. Kilku wyższych oficerów zostało skompromitowanych.

Ruble w Berlinie.

9 kwietnia 214,15

Rozmaitości.

+ Wilhelm II lubi popularność. To też nie zaniedbał niczego, aby się podobać mieszkańcom Wenecji i wogóle Włoch. Monarcha niemiecki zwiedzał w Wenecji wszelkie pomniki starożytności, odwiedzał bogate rodziny i chętnie z wieloma rozmawiał. A przytem rozdał setkę orderów, które włosi bardzo lubią. Prasa włoska jest w zachwycie i opisuje każdy krok cesarza. Obecnie cesarz jedzie do Sy-cylii, aby ją także zachwycić swą osobą i poznać jej ciekawości. Demokratym Wilhelma II sprawia wrazenie na tłumach. Jest on tylko pozą, ale włosi są pozami przepadają.

Niezrównane w smaku piwa krajowe: **Zdrowia, Pilzeńskie i Zakopiańskie**

POLECA BROWAR PAROWY

E. Reyeh Synowie w Warszawie. — Żądać wszędzie.**St. Szczawiński**

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win**DELIKATESÓW**

i towarów kolonialnych

ogz. od 1878 r.

TELEFON Nr 3.

Poleca na nadchodzące święta:

Drożdże gwarantowanej dobroci. **Migdały, Redzinki, Orzechy, Daktyle, Figi, Cykate, Wanilję, Czekoladę** i t. p. dodatki do ciast w wyborowych gatunkach. **Najprzedniejszą makę pszenną. Ocet stołowy, Musztardę i Oliwę Niocejską.** **"Vierge"** najdelikatniejszą w smaku. **Wędliny Litewskie, Sery, Delikatesy, Bułki, Piki i Soje.** **Kawior Astrachański** bez soli po cenie znacznie zmniejszonej. **Masło śmietankowe i solone. Znakomite wina Węgierskie i Francuskie** po cenie od rubla za butelkę. **Wina Hiszpańskie, Burgundzkie i Szampańskie** przednich marek. **Wina krymskie białe i czerwone. Konlaki, Likier, Araki i Wódki. Miody, Porter A. Le Coq, Piwo Drożdżowskie, Rygiekie, Warszawskie** i miejscowe z browaru Szwedego.

Magazyn Bławatny B. LEWINdawniej **D. Breszel, I-sza Aleja hotel Victoria.**Poleca w ogromnym wyborze: **Chodniki, Dywany, Linoleum, Portiery, Firanki, Kapy na łóżka, pluszowe i pikowe oraz wyroby ceratowe. Halki jedwabne i wełniane, fartuszeki mundurkowe.****Sawonion**

Nowość Nowość

Najlepszy proszek mydłany do prania poleca fabryka mydeł

Wł. Chętkowskiego

w Częstochowie

Aleja II-ga Nr 39, dom własny,

dawniej w Bedzinie

egzystuje od 1886 roku,

nagrodzona złotym medalem i krzyżem

honorowym na wystawie w Paryżu.

Skład główny u

St. HAMBURGA

Skład Apteczny.

Żądać wszędzie.

Medal złoty

50% oszczędności mydła i pracy.

Nadaje biel, śmiejąc, białeść nie niszczy jej.

NESTLE'S KINDERMEHL

Od przeszło 40-tu lat polecana przez największe powagi lekarskie całej kuli ziemskiej.

!! Na sezon budowlany !!**Częstochowska fabryka tektury asfaltowej Markusa Reichera**

ulica Zielona Nr 15,

poleca w najlepszych gatunkach smół zagraniczną bezwonną preparowaną, **Tekturę asfaltową** po możliwie najniższych cenach.**Żądacie wszędzie****Naturalnego Koniaku Kaukaskiego****„URUS“**

oraz najlepszych wódek, likierów, araków i rumów z destylarni parowej

F. Jankowskiego w WARSZAWIE.

Skład Hurtowy w Częstochowie ulica Krakowska Nr 28. 424—2—1 Spółka Chrześcijańska.

Na świętapoleca duży wybór **modnych bluzek, sukienki dziecięce, suknie, halki.****E. WICHURA II Aleja 32 (obok Banku Państwa)** Pracownia ubiorów damskich i kolder.**Francuzki**

klasztornego wychowania, angielski, guwernerów francuzów, korepetytorów, nauczycielki, ochroniarzki z pozwoleniem rządowym, freblanki, zarządzające poleca biuro

Jasińskiej

Warszawa, Włodzimierska 18.

889 12—2

Potrzebna zdolna brawcowa dom p. Zulańska Nr. 11, Stradomska. 412-2-2

40 blaszank lakieru kopalowego tania

sprzedam. Szkoła Nr. 3, stróż waka-

za. 416-3-2

Roweryz oryginalnych części francuskich **najtaniej.****T. KURASIEWICZ** Częstochowa.

246 80-3

Kupię encyklopedję Orgelbranda. Wido-

mość w Redakcji. 422-3-1

Hurtowy i Detaliczny Skład Wódek i Win**Rektyfikacja Warszawska**

II Aleja 24 w Częstochowie.

Poleca na nadchodzące święta:

Wódki, Likier, Koniaki, Araki i Rumy. Wina: **Węgierskie** wytrawne i maślane, **Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Krymskie** i **Kaukaskie, Miody staropolskie, Porter i Piwa z browaru Reyeha** bawarskie, **zdrowia, Pilzeńskie jasne i Zakopiańskie ciemne.**

Kupującym w większych ilościach ustępuje stosowny rabat.

POKOST

znany ze swej dobroci renomowanej fabryki

C. Ch. Schmidta w Rydze

POLECA HURTOWO I DETALICZNIE

H. Imich w Częstochowie,

404—80—2 2-ga Aleja, obok mostu.

Przez m. kwiecień I-gi od targu przeznaczony zostaje na „Kroplę Mleka“ im d-ra Pisarzewskiego.

Artystyczna Pracownia i Magazyn Obuwia p. f. M. WESTINGpoleca na sezon wiosenny obuwie wszelkiego rodzaju **po cenach najniższych.**

Fasony najmodniejsze. Gwarantuje się dobroć i wytrzymałość materiału. 884—20—4

Leto mieszkanie składające się z 3-ch lub 2-ch pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy w każdym czasie do wynajęcia w majątku Piaseczno, 9 wiorst od Częstochowy drogą. Blizsze szczegóły na miejscu. 2-2 408

Do wynajęcia w każdym czasie duży plac na skład drzewa, albo na skład węgla, oraz trzy szopy na składy i wozownie, ogród duży do siewu warzyw, przy ulicy Fabrycznej naprzeciw Iglarni, dom sukcesorów Grabowskich, dowiedzieć się można u stróża.

Wydawca **F. D. Wilkoszewski**Drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.**Redaktor **Mieczysław Goranowski**

Fabryka wyrobów kościelnych egzystująca od 1871 roku.

Ma zawieszony na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, ferebrony, chorągwie, szandary, ornaty, kapy, baldachy, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, materje, galony, frezje, medaliki, obrázky i t. p. Budujemy, oddajemy nowe i stare **pozłaca.** Biblioteka po zmarłym ks. ś. p. Romanowiczu do **sprzedania** w całości lub częściowo.

Edward Romanowicz

w Częstochowie ul. św. Barbary Nr 4.